

Biblioteka Narodowa
Warszawa
Stronicki 6

na str. 5-ej — Numer zawiera 6 stron

OPLATA POCZTOWA OPLACONA RYCZALTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

ceda 10 gr.

ROK III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 240

Powodzenie Pożyczki Narodowej zapewnione

Obawy o los balonu „Kościszko” Wichry zagnały go nad Kanadę

Akcja w sprawie podpisywania Pożyczki Narodowej zalicza coraz szersze kręgi. Komisarz do społecznych odbył już narady w ceprzes B. G. K., Stefan Starzynski, objął natychmiast po nominacji urzędowanie i przeprowadza prace, związane z wyłożeniem pożyczki do subskrypcji.

Wczoraj ukazały się na mieście plakaty Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej. Szerog organizacyj gospodarczych i społecznych odbyło już narady w sprawie udziału ich w podpisywaniu pożyczki. W imieniu Unji Pracowników Umysłowych prezes Albin Mińkowski złożył oświadczenie, że pracownicy umysłowi poprą w całej rozciągłości pożyczkę. Podobne oświadczenie wyszło od Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wezwał swoich członków do zakupu obligacji Pożyczki Narodowej.

Sfery gospodarcze przez usta swoich reprezentantów zapuściły o czynnym udziale w subskrypcji. Kierownicy organizacji gospodarczych uważają rozpisanie pożyczki za krok bardzo celowy i są przekonani, że pożyczka spotka się z dużym powodzeniem w szerokich sferach społeczeństwa. Podobny pogląd wyrażają kierownicy banków.

W ciekawy sposób urzędnicy Ministerstwa Opieki Społecznej zgłosili przystąpienie do subskrypcji pożyczki. Pod przewodnictwem wiceministra dr. Piętrzyńskiego odbyło się ogólne zebranie urzędników. Wiceminister wezwał zebranych, by przystąpili do zapisów na Pożyczkę Narodową. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wziąć udział w Pożyczce Narodowej w wysokości jednej dwunastej uposażenia rocznego w zależności od wysokości tych uposażeń. Przypuszczalnie śladem urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej pojda wszyscy urzędnicy państwowi.

„Lewiatan” zwołał posiedzenie na wtorek. Zebranie to jest wynikiem posiedzenia zarządu, na którym zapadła uchwała wezwania swoich wszystkich członków do jak najwydajniejszego poparcia Pożyczki Narodowej. In-

ne organizacje i banki ustosunkowały się podobnie, wobec czego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pożyczka zostanie szybko

pokryta po wyłożeniu do zapisów. Zapisy, jak już donosiliśmy, mają się rozpocząć 28 września.

NOWY JORK, (PAT). Prasa amerykańska wyraża obawy o losy balonu polskiego „Kościszko” oraz balonu „Good

Year” Overmana, które mogły opaść w Labradorze albo w innych stronach Kanady północnej. Organizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

Mur mgły na drodze awionetek

zmusił uczestników lotu dookoła Polski do przymusowego lądowania pod Łodzią

ŁÓDŹ (PAT). — Samoloty, które wystartowały o godz. 5-ej rano z Warszawy do piątego etapu lotu okólnego dookoła Polski, zmuszone były z powodu gęstej mgły nad lotniskiem pod Łodzią do lądowania na okolicznych polach w promieniu 10 km., skąd dopiero około godz. 8-ej, korzystając z wy pogodzenia się, przelatowały na lotnisko w Gublinku.

Z tego powodu start samolotów z Łodzi odbył się ze znacznym opóźnieniem.

Na lotnisku łódzkim pozostała maszyna nr. 16 „RWD 5”, pilotowana przez Chorzewskiego i Maja, której silnik uległ defektowi. Naprawiona awionetka wystartowała po południu w dalszą drogę.

Wczoraj o godz. 9.45 przybył na lotnisko rakowickie jeden z aparatów, biorących udział w piątym krajowym konkursie turystycznym, mianowicie MN 5, pilotowany przez Janikasa z aeroklubu wileńskiego. Lotnik po chwilowym odpoczynku odleciał do Warszawy.

Do godz. 2-ej nie przybył do Krakowa żaden inny aparat.

Zapadł wyrok w procesie kobryńskim

KOBRYN (PAT.) — Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok w procesie 9-ciu oskarżonych o należenie do K. P. Z. B. Wyrokiem sądu sprawa Reginy Kapłanówny przekazana została do postępowania zwykłego. Pozostali oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Dwie katastrofy w lotnictwie rumuńskim

BUKARESZT (PAT). — W dniu wczorajszym w lotnictwie wojskowym rumuńskim wydarzyły się dwa poważne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi jeden z samolotów; pilot, prowadzący maszynę, został zabity, obserwator ciężko ranny. Poza tem tego samego dnia hydroplan wojskowy wodując w porcie Constanca rozbił się. 2-ch lotników zostało zabitych na miejscu.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy będą z reformowane

Obecna forma organizacyjna państwowych urzędów pośrednictwa pracy już oddawna wywołuje szereg zastrzeżeń tak ze strony przemysłu, jak i zainteresowanych robotników i pracowników. Władze nadzorcze zamierzają obecnie zreformować ustrój i charakter państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

W departamencie ubezpieczeń Ministerstwa Opieki Społecznej rozpatrywany jest projekt połączenia tych urzędów drogą połączenia ich z funduszem bezrobocia. W praktyce urzędy pośrednictwa pracy miałyby być włączone do funduszu bezrobocia, przyczem sama organizacja urzędów pośrednictwa pracy uległaby radykalnemu uszczelnieniu. Odnosny projekt jest obecnie opracowywany i jak się słychać — ma być ogłoszony w drodze dekretu.

30 okrętów wojennych i samoloty bombowe

Ameryka przygotowała do interwencji na Kubie

LONDYN, (PAT). Według wiadomości z Hawany, sytuacja na Kubie zaostroża się z godziny na godzinę. Komitet partii komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie, w razie gdyby usiłowały one lądować na Kubie. Na ulicach Hawany ustawiono karabiny maszynowe. Z drugiej jednak strony

obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi i w razie konieczności gotowy jest ustąpić, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem.

I w jednym i w drugim wy-

padku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych. Jutro skoncentrowanych będzie u brzegów Kuby 30 amerykańskich jednostek bojowych wraz z eskadrami samolotów bombowych oraz załogą, liczącą około 5000 marynarzy, która ma być wysadzona na brzeg.

Hitlerowcy przypiekali rozpalonym żelazem Greka uważając go za Żyda

BUKARESZT, (PAT.). Pewien obywatel rumuński, inżynier Panait Dracopol, zamieszkały w Dreźnie, padł niedawno ofiarą teroru ze strony władz hitlerowskich. Zadenuncjowany przez Niemca, współwłaściciela konkurującej z nim firmy o rzekomo pochodzenie żydowskie, został inż. Dracopol aresztowany i poddany przez trzy dni i noce (16 — 19 sierpnia) torturom. Żądano odeń przytem bezskutecznie, aby przyznał się on do pochodzenia żydowskiego.

„Nie pomogło wylegitymowanie

się pochodzeniem greckim i obywatelstwem rumuńskim, nie pomogło też wykazanie się dawniejszą przynależnością do narodowej organizacji harcerskiej rumuńskiej pod kierownictwem marszałka armji Prezana, którego członkowie batalionów hitlerowskich nazwali przywódcą między narodówki żydowskiej.

Równocześnie z inż. Dracopolem aresztowana została siostra

jego Lucja Dracopol, która w odwrotnej drodze z Paryża do Rumunii zatrzymała się w Dreźnie, celem odwiedzenia brata. Dopiero interwencja Poselstwa Rumuńskiego w Berlinie spowodowała zwolnienie niebezpiecznych ofiar, które w tych dniach przybyły do Bukaresztu.

Inż. Dracopol ma dotkliwie pozranione ręce od rozpalonego żelaza, którym go przypiekano.

Górnicy żywcem pogrzebani

Straszna katastrofa w kopalni „Modrzejów”

SOSNOWIEC (PAT). — W kopalni „Modrzejów” w Niwce pow. będzińskiego wydarzyła się poważna katastrofa górnicza. Wskutek załamania się stropu 5-ciu górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała całą noc. Dotychczas nie dotarto jeszcze do miejsca w którym przypuszczalnie znajdują się niebezpieczni trupa górniczy. Akcja ratunkowa trwa nadal.

Mała jest nadzieja znalezienia ich przy życiu. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 400 mtr. pod ziemią. Na odcinku tym pra-

cowało 12 górników. 7 z nich w ostatniej chwili udało się uciec z życiem, natomiast 5, pracujących pod samym stropem, nie zdołało uratować się. Są to przeważnie młodzi ludzie w wieku od 25 do 35 lat. Nazwiska ich: Franciszek Tatarski, Jakób Wrona, Jan Bęberek, Józef Stachowicz i Franciszek Szmler.

Kolumna ratownicza pracuje bez wytchnienia, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, panujących na dole kopalni. Usuwane są zwaliska natrafia na trudności wskutek dalszego obrywania się węgla. Przekopano dotychczas

chodnik 12-metrowy. Dziś kolumna ratownicza prawdopodobnie dotrze do miejsca, gdzie wydarzyła się katastrofa.

SOSNOWIEC, (PAT). Akcja, mająca na celu wydobycie górników, zasypanych w kopalni „Modrzejów”, posuwa się naprzód. W ciągu nocy wydobyto zwłoki górnika Stachowicza.

Kolumna ratunkowa pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów górniczych. Od miejsca katastrofy dzieli kolumna jeszcze kilka metrów.

Niezwykła przygoda zausznika Hitlera

BUKARESZT (PAT). — „Lupa” przynosi sensacyjną wiadomość z Amsterdamu. Czynniki kierownicze 3 Rzeszy zakłopotane mają być srodze kompromitującym wypadkiem, którego bohaterem stał się ostatnio kierownik polityki zagranicznej narodowych socjalistów niemieckich Alfred Rosenberg.

Od pewnego czasu przebywał on w jednym z małych miasteczek bawarskich w towarzystwie pięknej młodej kobiety, która, jak stwierdził policja, była Żydówką, komunistką z Rosji.

Gdy z polecenia Hitlera aresztowano towarzyszkę Rosenberga, okazała ona policji kopię całego szeregu dokumentów, kompromitujących Rosenberga i kierownicze czynniki hitlerowców, oświadczając, że oryginały tych aktów znajdują się w ręku G. P. U. w Moskwie. Jeżeli aresztowaną spotka najmniejsza krzywda, dokumenty te zostaną opublikowane przez prasę sowiecką.

Ta groźba poskutkowała tak silnie, że niebezpieczną komunistkę uwolniono niezwłocznie i umożliwiono jej powrót do Rosji.

Praca kobiet i młodocianych w przemyśle polskim

Przy badaniu rynku pracy zwraca się zawsze uwagę na udział młodocianych i kobiet. Ma to uzasadnienie społeczne i gospodarcze. Społeczne, gdyż chodzi o ochronę pracy, gospodarcze: kształtowanie się wysokości zarobków.

Praca kobiet i młodocianych jest niemal tak stara, jak rozwój produkcji kapitalistycznej.

Niemal równocześnie z zatrudnieniem kobiet i młodocianych rozpoczęła się walka z tem. Robotnicy walczyli, gdyż zatrudnienie młodocianych i kobiet obniżało ich zarobki, zaś szereg działaczy społecznych i politycznych nie tylko ze względu na potworny wyzysk, ale również ze względów społecznych i zdrowotnych. Domagali się oni przede wszystkim zakazu pracy dla dzieci, ustanowienia pewnego wieku, poniżej którego nie mogło zatrudniać młodocianych, zakazu pracy dla kobiet i młodocianych w gałęziach przemysłu szczególnie szkodliwych dla zdrowia, zakazu pracy dla tych kategorii zatrudnionych w nocny, wreszcie płatnych urlopów dla kobiet ciężarnych i żłobków dla niemowląt przy fabrykach. Walka o te postulaty trwała przeszło sto lat. Powoli zdobywano poszczególne pozycje, ale do pełnego zwycięstwa jeszcze bardzo daleko.

W dobie wielkiego kryzysu, który odznacza się szalonym spadkiem stanu zatrudnienia i zarobków robotniczych, jest niezmiernie ciekawie przyrzuć się, jak wygląda kwestja udziału młodocianych i kobiet w przemyśle.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy w ogóle a w Polsce w szczególności, trzeba mieć na uwadze, że niema prawie dziedziny pracy fizycznej, w której nie można by napotkać kobiet i młodocianych, odnosi się to nawet do przemysłów tak zwanych nawskroś męskich jak np. przemysł metalowy, budowlany i t. p. Dalej trzeba pamiętać, że udział kobiet w produkcji zwiększył się szczególnie podczas wojny i od tego czasu zdobył wszystkie galezie.

Dokładnych zestawień o udziale młodocianych i kobiet w całej produkcji niema. Próba ujęcia cyfrowego tego zjawiska jest praca p. Tadeusza Czajkowskiego: „Kobiety i młodociani w wielkim i średnim przemyśle“ (Statystyka Pracy zeszyt 2 1933). Z konieczności jednak opiera się ona na danych niepełnych. Brak np. nowych danych o drobnym przemyśle, a więc trzeba gubić się w przypuszczeniach, względnie opierać się na dawniejszych częściowych obliczeniach. Wspomniata praca zajmuje się więc rozpatrzeniem udziału kobiet w przemyśle średnim w tych przedsiębiorstwach, które zatrudniają od 20 robotników.

Z zestawień powyżej wymienionej pracy wynika jasno, że udział kobiet w przemyśle średnim i wielkim znajduje się jeszcze ciągle w stanie ciągłego przyrostu. Jest przyrost w ciągu ostatnich lat wprawdzie bardzo mały, ale nie przeto mniej przyrost. Przy bliższym rozpatrzeniu cyfr okazuje się, że zwiększony udział kobiet w produkcji nie następuje kosztem pracy dorosłych mężczyzn, ale młodocianych. Udział tych ostat-

nich bowiem ulega coraz wy-dajniejszemu zmniejszeniu. Jest to zresztą zjawisko niezmiernie pocieszające. Przypuszczalnie jest ono między innymi wynikiem akcji Inspekcji Pracy w sprawie przestrzegania norm ustawowych o ilości zatrudniania młodocianych oraz akcji rządu wej w ostatnich dwóch latach, która zmierzała do zastąpienia pracy młodocianych przez żywicieli rodzin.

Cyfrowo udział kobiet i młodocianych przedstawia się na-

Nadużycia w Państw. Wytwórni Wódek

Proces o nadużycia w Państwowej Wytwórni Wódek w Warszawie, gdzie ekspedytor Mieczysław Kłopotowski przywłaszczył w ciągu 5 lat ołbrzymią kwotę 175.000 złotych, odslania kulisy zupełnego braku kontroli nad powierzonymi urzędnikom pieniędzmi skarbowymi.

Najlepiej ilustruje to zeznanie samego Kłopotowskiego, z którego można wyciągnąć następujący morał: — gdyby była ścisła kontrola, — nie udało by mu się to.

Oto co mówi Kłopotowski, sądzony wczoraj i odpowiadający z więzienia.

— Zostałem wprowadzony przez swych kolegów w jarzmo hulanki i zabaw. Miałem codziennie przy sobie 1000 złotych na konieczne wydatki. Pewnego razu, jeszcze w 1928 r. koledzy zaciągnęli mnie do knajpy na całą noc. Wydałem wtedy 400 złotych. Musiałem ten wydatek jakoś usprawiedliwić. Wystawiłem więc fikcyjny rachunek na koszty transportu spirytusu, kontroler podpisał, złożyłem do kasy i — udało się. Ponieważ nigdy nikt nie żądał ode mnie dowodów na wydatki, więc popelniałem nadużycia nadal. W 1930 r. zetknąłem się z rewidentem kontroli skarbowej, Łukaszem Rzeźnickim, który powiedział do mnie wprost: „Słuchaj Mietek, ty robisz jakieś kawały“. Miałem do niego zaufanie, przedtem już popiliśmy parę razy

RADJO

ROZGLOSNIA WARSZAWSKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Komunikat. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikaty. 15.15 Płyty. 15.35 Transmisja z kortów Legii Miedzynar. rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Pieśni w wyk. Heleny Ostrowskiej. 17.00 Od-czyt. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Od-czyt. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Płyty. 19.15 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1863 r. 19.25 Rozmaitości. 19.40 Kwa drans literacki. 20.00 Transmisja z Wilna. 20.40 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Bieżące wiadomości rolnicze. 21.30 Koncert muzyki lek-kiej. 22.00 Komunikaty. 22.05 Muzyka taneczna w przerwie wiadomości sportowe.

NINA GRUDZIŃSKA I WAWRZKOWICZ — W RADJO

Uroczony sobotni program „Polskiego Radja“ zawiera w dn. 9 bm. o godz. 17.15 audycje muzyki lekkiej z udziałem znanych śpiewaków Niny Grudzińskiej i M. Wawrzkowicza, a o godz. 20.40 krótki recital popularnego piosenkarza Mieczysława Fogga, który wykona sześć ostatnich przebojów śpiewaczych.

stepująco: Na 100 zatrudnionych przypadło w roku 1931 dorosłych mężczyzn 72, kobiet 24, młodocianych 4 (okrągło). W roku 1932: mężczyzn 73, kobiet 24, młodocianych 3. Wreszcie w roku 1933. (wszystkie cyfry odnoszą się do miesiąca stycznia danego roku. W ciągu roku zachodzą wprawdzie wahania o charakterze sezonowym nie zmieniają one jednakże przedstawionego stanu rzeczy) mężczyzn 73, kobiet 25, młodocianych 2.

po magazynach, byliśmy na „ty“ i wtajemniczyłem go we wszystko. Wtedy powiedział, że on będzie podpisywał wszystkie rachunki, jako skontrolowane i kasa je wypłaci. Tego dnia dałem mu 120 złotych, bo szedł na wyścigi. Odtąd co dzień dawałem mu pieniądze, a on zato podpisywał mi rachunki.

Siedzący obok Kłopotowskiego, oskarżony Rzeźnicki w gwałtowny sposób zaprzecza temu.

— To jest wszystko kłamstwo. Z Kłopotowskim byłem zdaleka, nie miałem z nim kontaktu i on kłamie.

— A jaki może mieć w tem cel? — pyta sędzia.

— On się mści na mnie. Ja go kontrolowałem bardzo ściśle, ale nadużyć jego stwierdzić nie mogłem, bo do niego wszyscy w wywórni odnosili się z ogromnym zaufaniem, a mnie tam nie lubiano. To jest intryga.

— Za co Kłopotowski może się mścić? — Bo proponował mi raz łapówkę 10.000 złotych, jeżeli nie wykryje kontrabandy kokainy, ale ja zrobiłem z tego użytek służbowy, szmuglerza kokainy aresztowałem i tu, na tej samej sali odbywał się proces.

Prokurator: — Ale z propozycji Kłopotowskiego nie zrobił pan użytku?

— Nie, bo nie miałem na to świadków.

— A na procesie owego kokainisty zeznawał pan o tych szczegółach?

— Nie. Nastrój niedowierzania umacnia zaraz Kłopotowski.

— POCO miałem kłamać o Rzeźnickim? Przecież mógłbym tak samo obciążać i innych kontrolerów, którzy przed nim, w latach 1928 — 1930 r. podpisywali mistyfikacyjne rachunki...

Okazuje się, że było mnóstwo takich wypadków. Względem nieuwważnych i lekkomyślnych kontrolerów prowadzono dochodzenia, lecz nie stwierdzono, by działali w złej wierze, by byli w znowie z Kłopotowskim, lub otrzykiwali od niego łagówki.

A o Rzeźnickim twierdza, że zarobił na nadużyciach Kłopotowskiego 20.000 zł. Sam Kłopotowski zaś z przywłaszczonych pieniędzy, prócz wydatków na wystawne i luksusowe życie, rzucające się w oczy kolegom, kupił place i wybudował wille w Miedzeszynie... na nazwisko żony.

Po przesłuchaniu świadków sąd postanowił ogłosić wyrok dziś w południe.

Wesoły Kącik

SAMOBÓJCY

— Ołowa pęka od takich interesów — rozmyślał z gorączką pan Pupka, idąc wolno mostem w stronę Pragi. — Komorne za płac, podatki płac, subjektom płac, a kto mnie zapłaci!

— Kto?!.. Klient?!.. Gdzie jest ten klient?! Skąd go wziąć, jak go niema?!

Pan Pupek westchnął ciężko, spojrzal przed siebie i... stanął jak wryty. W odległości dwóch kroków, jakiś jegomość wlażył na barjerę i szykował się do skoku w przepaść.

— Stój!! Zwarłowałeś?! Co pan robi?! — wrzasnął pan Pupka i rzucił się w stronę samobójcy.

Odciągnął go siłą od barjery i ujął pod rękę.

— Kto to widział robić takie głupstwa? Chodź pan, pogada my trochę.

Zobaczysz pan, że wybiję to panu z głowy. Jak ja pana prze konam, to panu się odechce po pełniać samobójstwa!

Trzymając się pod rękę, zaczęli spacerować po moście.

— Kto to widział skakać do wody? — powtórzył z wyrzutem pan Pupka.

— Kto to widział skakać do wody? — zaśmiał się szyderczo niedoszły samobójca — gor sze rzeczy widziałem! Widziałem, jak klient płacił mi 10 złotych za towar, za który ja płaciłem 60! Widziałem całą walizkę protestowanych weksli. Widziałem swój własny pusty sklep! A pan się pyta, kto widział, żeby skakać do wody?!

— Panie drogi — westchnął Pupka. — Też jestem kupcem, też widziałem, a jednak...

— Długi, długi i długi! Kredyt zamknięty i mnie też chcą zamknąć. A pan się pyta, kto widział?!

— Myślisz pan, że mnie lepiej? — westchnął po raz drugi pan Pupka. — Tyle tylko, że mam jeszcze trochę towaru...

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się szatańsko niedoszły samobójca.

— Ja też miałem! Ale kto go od pana kupi? Odebrać, odbiorą, ale komornik za długi, egzekutor...

Nie martw się pan. Za parę miesięcy będzie u pana tak, jak u mnie. Kiedy przyjdzie komornik robić zajęcie, to pan mu grzecznie podstawi krzesło i powie: — Proszę, niech pan zajmie miejsce, bo u mnie więcej niema co zająć!

— Co robić? — jęknął pan Pupka.

— Co robić? Powiem panu. Rób pan to, co ja.

Nieznajomy zdjął palto, pan Pupka także. Wlażył na barjerę — pan Pupka także.

Po chwili obadwaj skoczyli w nurty Wisły.

— — —

Ponieważ feljeton humorystyczny nie może się tragicznie kończyć, więc w pobliżu na szczęście przejeżdżała motorkówka i obydwóch kupców wy ratowano.

Napoleon Sadek

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

„Szlachetne“ pobudki fałszerza

Rzadki okaz fałszerza z... gniewu, sądzony był wczoraj w sądzie okręgowym. Był nim Władysław Bociański, młodzieniec obdarzony dużą pomysłowością, bo wynalazł dla P. K. O. wzór szyfru przeznaczonego dla uniemożliwienia wszelkich nadużyć przy podrobieniu książeczek oszczędnościowych.

Zwrócił się więc ze swą propozycją do P. K. O., lecz pomysł nie zdołał zyskać uznania. Bociański wziął sobie mocno do serca odmowę i postanowił udowodnić na przykładzie, wiele P. K. O. traci odrzucając jego wynalazek. Zanim do tego doszło jednak, policja przypadkowo zatrzymała Bociańskiego na placu Broni, a znajdując przy nim 7 książeczek P. K. O. na różne nazwiska, zarządziła rewizję w mieszkaniu aresztowanego i znalazła tam istne laboratorium fałszerskie, z farbami, drukami i podrobionymi pieczęciami.

Bociański był w przededniu wykonania zemsty na P. K. O., miał już przygotowane misternie podrobione książeczki oszczędnościowe i tylko czekał momentu, aby popełnić oszustwo,

— Więc to było zrobione z gniewu? — pyta sędzia.

— Nie, chciałem przekonać P. K. O., jak łatwo można użyć stał szowaną książeczkę w celach oszukańczych, przed czem chroni P. K. O. mój wynalazek, gwarantujący w 90 proc. udaremnienie nadużyć.

Sąd nie uwierzył jednak w szlachetne pobudki Bociańskiego i wymierzył mu łagodną stosunko wo karę 1 roku więzienia.

Odpowiedzi Redakcji

H. Ryszczenowiczowa (Kutno). B. słuszenie: niema „gorszych“, niema „lepszych“. Adres zanotowaliśmy.

M. Raclawska (Toruń). Dziękujemy za słowa uznania. Wciągnęliśmy Panią na listę stałych Czytelniczek naszych, a gdy przyjdzie czas nie winie Panią i premla.

B. Tomaszewski (Lida). Otrzymałiśmy.

W. Soszyński (Siedlce). Figuruje Pan na liście, zapisanych na premie.

Fr. Jurkiewicz (Nasielsk). Jak wyżej.

M. Dłomiejewa (Wilno). Podział jest zupełnie sprawiedliwy: Warszawa ma blisko 10 razy więcej mieszkańców niż Wilno.

R. Lubczyński (Suchedniów). Nieporozumienie. Wyjaśniamy jeszcze raz: po złożeniu swego adresu należy czekać na zawiadomienie Redakcji o przyznaniu premii. Sam fakt posiadania 15 numerów nie upoważnia jeszcze do upominania się o premie.

Ostatnie dni

składania podań na Kursy Kresień Techn.

W związku z napływem stosunkowo dużej ilości podań kandydatów zgłaszających się o bezpłatne ew. ulgowe miejsca na Kursy Kresień Technicznych, mieszczących się przy ul. Traugutta 6, Redakcja naszą rozporządza, kilkunastoma miejscami będzie przyjmować podania tylko do dnia 11 bm.

Kandydaci winni załączyć do podań świadectwa szkolne.

A więc każdy kto chce ubiegać się o powyższe miejsca, musi pośpieszyć się i jeszcze w tych ostatnich dniach skorzystać z możliwości dostania się na wspomniane fachowe i przytem czarne Kursy. Na Kursy przyjmowani są kandydaci płci obojga.

PESYMISTA

— Co można nazwać szczytem pesymizmu?

— Murzyna, patrzącego przez czarne okulary. (New Yorker)

ZE ŚWIATA PRACY

Praca ludzi Wisły jest ciężką i nie zapewnia utrzymania rodzinie

Niejednokrotnie słyszymy głosy, że praca marynarska w służbie prywatnej, choćby na Wiśle, należeć musi do bardzo miłych zajęć, w rzeczywistości jednak po bliższym zapoznaniu się z tą dziedziną pracy należy stwierdzić, iż netylko nie jest ona lekka, lecz bardzo ciężką, a ponadto mało opłacaną.

Zarobki pracowników umysłowych, zatrudnionych na statkach, wyniosły przed ostatnią 10 proc. obniżką płac dla kapitana i maszynisty (majstra lub inżyniera) zł. 325, dla sternika i kontrolera do 280 zł. miesięcznie.

Wynagrodzenie służby pomocniczej, a więc majtków pokładowych, palaczy i pomocników maszynisty wahało się od 180 do 250 zł. miesięcznie, przyczem za znaczny należy, że pracownicy ci otrzymują pensje tylko w okresie, w którym odbywa się komunikacja. Za miesiące zimowe, gdy zamarza Wisła i żegluga ustaje automatycznie towarzystwo żeglugi przestaje wypłacać gaże.

Wobec tego, że czas jednej podróży t. zw. rejs trwa 5 dni z Warszawy do Tczewa i spowrotem, pracownicy ci stoją w bufetach, placąc za utrzymanie miesięcznie od 100 zł. Herbata otrzymują gorzką, ponieważ „Vistula” przeznaczona im deputat cukrowy w ilości pół kg. na miesiąc.

W czasie zimowych przerw w pracy sytuacja pracowników tych jest nad wyraz ciężką. Nie otrzymują oni zarobków ani w Z. U. P. U. (pracownicy umysłowi) nie mają prawa do zasiłków jako bezrobotni.

Transportowcy ci rekrutują się w większości z mieszkańców Płocka, w których statki dalekobieżnie zatrzymują się tylko na 1 godzinę.

W okresie niskich stanów wody na Wiśle praca tych ludzi staje się okropną, narażeni są na to, że czy w dzień czy w nocy, w wypadku utknięcia na mieliźnie, cała załoga musi bosakami i drągami spychać statek do nurtu, lub w zdenerwowaniu wyczekiwać na

przybycie jakiegoś innego statku. Frekwencja w ciągu ostatnich lat b. znacznie wzrosła w żegludze rzecznej i może ona śmiało konkurować przy przewozie towarów i ludzi z Polskimi Kolejami Państwowymi.

Również połowania godna jest dola flisaków.

Przewiezienie drzewa z miejsca wyrębu do Gdańska odbywa się w sposób następujący: Po zbięciu tratwy małej t. zw. tafli długości mniej więcej 15 mtr. łączy się taflę w tak zwane sznury, długości mniej więcej 150 — 160 metrów a szerokości 8 metrów. Kupiec drzewny wynajmuje ludzi do przewiezienia tratwy takiej do Gdańska i płaci kierownikowi tratwy czyli tak zwanemu retmanowi 200 zł. a flisakom po 80 — 85 zł. Czas spływu takiej tratwy np. z Ulanowa nad Stryjem w Małopolsce do Gdańska trwa od 3 do 5 tygodni w zależności od pogody oraz od stanu wody na rzekach.

Najtrudniejsza praca flisaków jest na rzekach wąskich jak np. Biebrza, Stryj, Narew, gdzie ciężkie zakręty rzeki i wpadanie na brzości powoduje zatrzymywanie prawie na każdym zakręcie i zmusza do ciężkiej ponad siły często pracy, aby bosakiem zebrać

tratwę na nurt. Od Gdańska do miejsca zamieszkania flisacy jadą na koszt kupca który ich wynajął. W czasie sezonu flisak może spławić od 3 do 6 razy, a więc zarabia na sezon a właściwie na cały rok od 240 do 480 zł.

W czasie spływu, mieszkają oni w najprymitywniejszych warunkach w budach, szałasach ze słomy, które nie ochraniają ich ani przed deszczem, ani przed zimnem. Gotują strawę na tratwie, strawę składającą się wyłącznie z kaszy, ziemniaków i słoniny, która stanowi jedyne pożywienie mięsne. Ponieważ na rzekach wąskich mogą płynąć tylko t. zw. „sznury” z 2 flisakami, a dopiero na Wiśle zbija się 4 do 6 sznurów w tratwę, poszczególne załogi wyciągają wszystkie siły, aby złożyć na czas na miejsce zbiórki.

Okropny jest los robotnika, który kilka lat pracuje w tym fachu. Wyjeżdżając w zimie do strefy przeżywania na wodzie oraz zlego odżywiania, przemakania na deszczu zapada na choroby reumatyzmu oraz schorzenia kości. Jako robotnicy sezonowi nie pracujący nigdy na jednym miejscu nie są ubezpieczeni, ani w Kasie Chorych, ani też w Funduszu Bezrobocia.

Jak żyją bezrobotni?

Człowiek, który złożył kilkaset podań o pracę

P. Tadeusz Jan Mirosz (Pańska 51) pisze:

„Pracowałem w Warszawie w charakterze urzędnika i posiadam wykształcenie 7 klas gimnazjum. Obecnie szykuję się do zdania matury. Jestem bezrobotny i mam 4 osoby na utrzymaniu.

Wiem, że gdy obywatel jest bez środków do życia, ma prawo zwrócić się do Rządu czyli do władzy narodowej, a ta mu da środki do utrzymania (tak jest przynajmniej powiedziane w Konstytucji o obowiązkach Rządu względem obywateli). Powodowany tem prawem zwracałem się do wszystkich ministerstw, wszystkich sądów, wszystkich znanych mi państwowych instytucji, jak instytucji wojskowych i samorządowych, nie wyłączając pp. komisarza 8 kom. P. P. t. j. tu gdzie mieszkam, bo to jest moja dzielnica, do pp. Komisarza Rządu i do pp. Prezydenta Rzplitej, miasta st. Warszawy, Marszałka Piłsudskiego, prawie całej generalicji, wszystkich ministrów i wszystkich tych, którzy mogą bez pośrednio lub pośrednio okazać mi swą pomoc.

Poza tem złożyłem około 200 podań do firm prywatnych, lecz wszystko daremnie. Wszędzie chodzę, względnie pukam, lecz ci, do których mówię, albo nie chcą mnie słuchać, albo poprostu

nie chcą mię do siebie dopuścić.

Cóż mam wobec tego robić? Do kogo mam się zwrócić o należytą pomoc obywatelską? Kuratorjum nie dało i nie chce dać mi stypendjum, tłumacząc, że nie posiada na to funduszy, pp. dyrektorzy i prezesi instytucji państwowej, wojskowej, prywatnej i samorządowej odmawiają mi swej pomocy, nikt jej udzielić mi nie może, a więc mam zginąć?”

Na to pytanie musi mu dać odpowiedź społeczeństwo.

Umowa zbiorowa

w przemyśle lnianym i konopnym

W tych dniach toczyły się w Częstochowie pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Opieki Społecznej p. radcy J. Węgierowa rokowania w sprawie umowy zbiorowej dla oddziałów lnianych i konopnych fabryk włókienniczych.

W wyniku tych rokowań podpisana została umowa zbiorowa przez pracodawców i przedstawicieli trzech organizacji zawodowych robotniczych, a mianowicie: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce i Z. Z. W myśl tej umowy płace podstawowe pozostały bez zmiany, natomiast zarobki akordowe zostały obniżone w granicach od 3 do 10 proc.

Równocześnie została opracowana szczegółowy cennik płac dla pracowników w tych oddziałach.

Nędzarze we frakach

Za kulisami niedoli kelnerskiej

Zaledwie kilka lat minęło — gdy stołeczni właściciele zakładów gastronomicznych z powodów przeważnie konkurencyjnych, narzucili pracownikom kelnerskim, jako strój w pracy zawodowej — liberję frakową.

Rozpoczynający się wówczas kryzys ekonomiczny, rozbicie kelnerów na dwie organizacje zawodowe, wreszcie poniekąd bezkrytyczne stanowisko opinii i prasy stołecznej w tej sprawie sprawiło — iż postulat pracowników: czarny strój względnie białe

schładne bluzy jako ubiór w pracy — nie został w dostatecznym stanie zrealizowany.

Dziś doszło już do tego, że najgorsza nocna dzura zatrudnia pracowników „wyrażonych” w białych krawatach, gorsach i mankietach, koszt którego to stroju wynosi około 2 — 3 złote dziennie! Nawet cukiernie zmuszają kelnerów do stroju frakowego, dlatego tylko iż: „W innych firmach pracują we frakach!”

Jakże zarabiają obecnie ci wyfraczeni, wygoleni, z uśmiechem na ustach, a jednocześnie b. często głodni (pożywienia przeważnie nie otrzymują!) pracownicy? Oto przedewszystkiem przypomnieć należy, iż Warszawskie Stowarzyszenie Restauratorów orzeczuć ciężar ongi pracowników na publiczność to znaczy iż w miejsce dawnego systemu procentów z bufetu istnieją obecnie procent dopisywany do rachunków.

Nie chcemy tutaj głośno napadać na pp. restauratorów, ale zaznaczyć jednakże musimy, iż to, co obecnie niektórzy naniwie restauratorzy praktykują, nie tylko że jest wielką niekonsekwencją w stosunku do obowiązującej uchwały Stow. Restauratorów — ale wprost naciąg kryminalnym na mocy 59 art. „prawa o wykroczeniach”...

A mianowicie właściciele ci posuwają się do tego iż z dopisywanych 10 procentów publiczności za usługę — pobierają na swoją korzyść po kilka procent!!

A weźmy teraz odwrotną stronę medalu.

Dzisiejszy kryzys wytworzył specjalną rodzi publiczność od wiedzającej zakłady o „wyrazco-

nych” kelnerach”. W nowych zakładach zamiast dawnych kilku zmian publiczności, która konsumuje przeważnie, przeważając goście, którzy zjadłszy kolację w domu lub barze — tanim kosztem chcą się trochę rozzerwać. To też towarzystwo z kilku osób doskonale się bawi przy kilku czarnych kawach, butelce wody względnie co najwyżej kilku „coctajllach”. Oczywiście, że stołek już jest zajęty przez całą noc. W tych warunkach zarobek kelnera za całą noc, nawet przy pełnych 10 nroc. wynosi zaledwie kilka złotych!

A t. zw. fuksy?

Te należą do dawnej i minionej przeszłości. Dziś wogóle do rzadkości należy gość, który pi-

je „Benusia” do kawy, a „białego” (wino szampańskie) to nieraz pracownik całymi miesiącami butelki nie sprzedaje.

Jeden z eleganckich lokalów w okolicach placu Teatralnego (utrzymujący się notabene przeważnie z baru), znany jest z tego iż szereg klientów którzy kiedyś mogli jeszcze płacić rachunki — dziś piją 2 kawy czarne za 1 zł. 50 groszy, plus dolewają wprost do maszynki z kawa kieliszek „polskiego bananu” (wódki czystej!).

Średni zarobek miesięczny wyfraczonego nędzarza wynosi dziś 100 — 160 zł. miesięcznie! Oto co kryzys zrobił z ongi kwitnącego zawodu.

J. S.

Elementarz prawa pracowniczego

Świadczenia zakładu ubezpieczenia od wypadków

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbywają się narady i prace nad zrealizowaniem nowej organizacji Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, zgodnie z postanowieniem ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Nowa organizacja tego doniosłego działu ubezpieczeń przewiduje, że świadczeniami w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych są: świadczenia pieniężne, a mianowicie: renta wypadkowa, dodatki do renty wypadkowej, renta wdowa wypadkowa, renta sieroca wypadkowa, renta dalszej rodziny, zapomoga pośmiertna. Ponadto korzystają ubezpieczeni z leczenia i świadczeń w naturze.

Prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolnym do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej i jeżeli niezdolność trwa dłużej niż 4 tygodnie. Renta wypadkowa wynosić będzie według nowej ustawy miesięcznie 66.2/3 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego, jeżeli ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do zarobkowania. Przy częściowej niezdolności do zarobkowania, która nie jest jednak niższe niż 10 proc., otrzymuje ubezpieczony odpowiednią procentową część renty.

Otrzymujący rentę wypadkową, a znajdujący się wskutek wypadku lub stałej opieki i pomocy innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości 33 i 1/3 proc. zarobku przeciętnego.

Otrzymujący rentę wypadkową, jeżeli utracił co najmniej 66.2/3 proc. zdolności do zarobkowania, ma prawo do dodatku na każde dziecko. W dowód ma prawo do renty, jeżeli jest inwalidą i był wyłącznie utrzymywany przez żonę zmarłą wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Renty sieroce wypadkowe należą się chłopcom tylko do ukończenia 17-go a dziewczętom do ukończenia 18-go roku życia. Dzieci uprawnione (legitymowane) posiadają równe prawa z dziećmi ślubnymi, zaś dzieci naturalne (nieślubne) mają w stosunku do matki te same prawa; jakie przysługują dzieciom ślubnym, a w stosunku do ojca naturalnego — tylko w tym wypadku, jeżeli ojcostwo zostało już za życia ojca sądowo ustalone, albo w wypadku, gdy ojcostwo zostało poza sądownie uznane i ubezpieczonyłożył na utrzymanie dziecka.

Renta sieroca wypadkowa wynosi 20 proc., a dla sieroty bez ojca i matki 25 proc. zarobku przeciętnego. Renta wypadkowa może być na prośbę uprawnionego skapitałowana.

SHANBIONA

26) Opowieść o wstrząsających przeżyciach czarującej Kresowianki

Na wzburzonej pościeli leży bezwładnie piękna dziewczyna. Biała, delikatna ręka zwisa ku ziemi. Jasne pukle puszystych włosów jak złoto rozsypane na poduszce. Dziewczęce piersi falują w szybkim, nierównym oddechu. Od długich rzes padają cienie na twarzyszkę tak piękną, jaką zobaczyć można tylko chyba we śnie, lub na najpiękniejszych obrazach.

To 18-letnia Lusja Jusiew: cówna, córka ziemianina - kresowianka, właściciela Opatowic.

Do jej bezwładnego nagiego ramienia pochyła się żądny pocałunków mężczyzna.

Wkradł się podstępnie do jej dziewiczej sypialni. Nie mogąc uzyskać jej wzajemności uciekł się do potwornej zbrodni. Uspiół ją... zniewolil. Tym bezczynnym zbrodniarzem był Kazimierz hr. Kotwicz - Morecki, bogacz, utracjusz i uwodziciel, zaręczony z Heleną hrabianką Mohucką, choć ta sercem należała do młodego doktora, syna młynarza, Jerzego Romockiego.

Ale hr. Kotwicz był obojętny na wszystko, co nie dotyczyło Lusji.

Kiedy się ocknęła, uprzytomniła sobie, jakiej potwornej zbrodni padła ofiarą!

Poprzysięgła zemstę, łajdakowi! Nie mogła jednak pozostać w domu. Wiedziała, że hanba jej nie da się ukryć, wolała więc uciec. Tak też uczyniła.

Hrabia po dokonaniu ohydnej zbrodni wybrał się z wizytą do narzeczonej, wezwany tam listem przez hrabinę Amelię Sebyłłową, opiekunkę hrabianki Heleny. W liście donosiła ona hrabiemu, że młody doktor Romocki coś za bardzo asystuje hrabiance Helenie... A wtedy plany małżeńskie mogą przepaść, a wraz z niemi możność połączenia wielkich fortun.

Po przeczytaniu listu hr. Kotwicz pojechał do Mohucka i odrzucając się hr. Sebyłłowej o rękę jej pupilli - hrabianki Heleny. Hrabina Sebyłłowa postanowiła przygotować do tej myśli Helenkę, która już się domyślała, a co chodzi.

Serce ścisnęło się Heli. Zapytała:

— Czy to aż taka poważna rozmowa?

— Bardzo. O twojej przyszłości.

Helenka spojrzała w dół. Wiedziała sama najlepiej, czego oczekiwała od przyszłości. Dziwnym trafem, choć przecież była magnatką, życzyła sobie właśnie tego samego, co jej skromna sąsiadka Lusja — cichego szczęścia we dwoje w zaciszu łąskim. I nieświadomie rysowała sobie już sylwetkę tego towarzysza...

— Spójrz mi w oczy — rzekła poważnie hrabina.

— Chętnie...

— Kogo widzisz przed sobą? — zapytała uroczyście hrabina.

Ponieważ Helenka nie wiedziała, jak to pytanie zrozumieć, hrabina ją wyręczyła, mówiąc:

— Widzisz przed sobą najlepszą przyjaciółkę swoją i twej nieboszczki mamusi, której wola przedśmiertną było, abym cię jej zastąpiła wedle najlepszego swego zrozumienia. Zgodziłam się na to, drogie dziecko, choć wiem, że nikt nie jest w stanie zastąpić dziecka matki rodzonej. Wola umierającej była jednak dla mnie święta. Czynię w tym kierunku, co tylko jest w moich siłach...

Westchnęła głęboko, poczem zapytała:

— Domyślasz się już teraz, zapewne, o czym chcę z tobą mówić?

— Nie, cioteczko...

— Więc powiem ci: masz dziewiętnaście lat.

— Tak jest.

— Ja miałam zaledwie osiemnaście, gdy już byłam hrabiną Sebyłłową.

Znów westchnęła i wznosząc wzrok ku niebu, szepnęła ze sztucznym smutkiem:

— Tak mi się zdaje, jakby to było zaledwie wczoraj... Nie myśl, moja droga, że hrabia nieboszczyk odpowiadał temu idealowi męża, jaki sobie wymarzyłam. O, nie! Miał sporo wad. Przedewszystkiem był okropnym karcjarzem... poza tem... trochę... jakby ci tu powiedzieć... lekkomyślny co do niektórych obyczajów i trybu życia... i takim rozrutnym, że gdyby nie umarł, z mojego posagu zostałoby tak samo mało, jak z jego osobistego majątku. Słowem, widzisz, że to nie był anioł... A jednak żyliśmy ze sobą szczęśliwie. Wszystkie swoje wady umiał okupić jedną niezmiernie cenną zaletą. Posłuchaj mnie uważnie... i staraj się zrozumieć...

— Słucham, cioteczko, i staram się...

— Otóż: był dżentelmenem i prawdziwym hrabią od stóp do głów. Miał w sobie tyle wytworności, taktu i prawdziwej rasy, że chętnie przebaczało mu się wszystko...

— Cioteczka chciałaby więc?...

— Chciałabym ci dać takiego samego męża. To znaczy, że chcę ci dać człowieka, który, nie będąc może najcnotliwszym pod słońcem, posiada jednak mnó-

stwo innych zalet. Któż z nas jest bez grzechu? Zwłaszcza w naszej sferze... Gdzie tu znaleźć wśród nas młodzieńca, któryby nie lubił wypić, pohulać, pobawić się, trwonić pieniądze? Tacy już jesteśmy. Więc niech przynajmniej będzie taki, którego zalety okupują te wszystkie wady. Lepszego nie znajdziesz, ręczę ci...

— Doprawdy?

— Z największą pewnością. Jestem kobietą doświadczoną i wiem, co mówię. Ten, o którym mówię i którego popieram... tak jest, gorąco popieram i to w twoim własnym interesie, bo jakż inny mogłabym mieć na sercu?... otóż ten młodzieniec ma lat trzydzieści. To dobrze, że nie smarkacz, lecz taki który już się nieco wyszumiał. Jest bardzo przystojny, wesoły, dowcipny, sympatyczny. Rasa — od stóp do głów. Prawdziwy magnat. Zdaje mi się, coprawda, że lubi się bawić i trwonić pieniądze. Ale jest tak ogromnie bogaty, że może sobie na to pozwolić. I jedno jest pewne — nie leci tylko na twój posąg, bo mógłby żyć po królewsku bez niego. A to bardzo ważne, Helenko, bardzo ważne... Bo inaczej nigdy nie będziesz wiedziała, czy człowiek żeni się z tobą, czy z twymi pieniędzmi...

— To prawda...

— Ach, mówię ci, śliczny chłopiec i wszystkie kobiety będą ci go zazdrościły. Będzie z was piękna para. No i z jak najlepszej rodziny... Jest nawet nieco z tobą spokrewniony czy spowinowacony, nasz wielki przyjaciel. Pomyśl — takie połączenie waszych tarcz herbowych... nie będzie piękniejszego w całej Polsce. A teraz dopiero powiem ci rzecz najważniejszą...

— Słucham...

— Kocha cię nazabój. Już teraz chyba wiesz, kogo mam na myśli?

— Hrabiego Kotwicz - Moreckiego? — zapytała boleśnie Helenka.

— Tak jest. Jedynego potomka najświetniejszego, obok twojego, rodu polskiego.

— Ależ, cioteczko, ja go nie kocham...

— To pokochasz go później. Ja też, drogie dziecko, nie kochałam mojego męża, kiedy za niego wychodziłam. Byłam posłuszną woli rodziców. I nie pożałowałam. Ileż to widziałam dookoła małżeństw o wiele mniej szczęśliwych, niż nasze. U nas przynajmniej zachowaliśmy pozory. To jeszcze i tak wielkie szczęście. Dalszy ciąg nastąpi.

PAMIĘTNIK SŁUŻĄCEJ

SPOWIEDŹ PIĘKNEJ DZIEWCZYNY RZUCONEJ POMIĘDZY BESTIE LUDZKIE

STRESZCZENIE POCZĄTKU PAMIĘTNIKA

Umierająca w szpitalu dziewczyna zostawia pamiętnik, który dostał się do rąk naszej redakcji. Jego niezwykła treść skłoniła redakcję do ogłoszenia go drukiem.

Dziewczyna ta, imieniem Tola, rozpoczyna swój pamiętnik w październiku 1926 roku. Jako sierota przyjechała z Kozienic do Warszawy i tu dostała służbę u państwa Kozłowskich. Jej niezwykła uroda zwróciła od razu uwagę pana domu i jego siostrzeńca Karola. Już po miesiącu pobytu Toli u Kozłowskich, obaj panowie coraz goręcej okazują uznanie dla urody młodej dziewczyny, posunęli się tak daleko, że pewnej nocy spotkali się obaj w pokoju służbowym, gdzie Tola spała. Pan starszy wyszedł, pan Karol jednak powrócił! Zaczął się energicznie zalecać do Toli, nie zważając na jej obronę.

Jeszcze chwilka, a pewniebym zemdląca, naraz drzwi się otworzyły z trzaskiem i oślepiło mnie światło. Zanim jeszcze co zobaczyłam, usłyszałam, jak pani krzyknęła:

— Karolu!

Przestraszyłam się chyba bardziej od niego, tak pani wrzasnęła.

I wtedy dopiero zaczęło się, piekło na całego!

Pan Karol puścił mnie zaraz. Ale się nie mogłam nawet poruszyć, taka byłam zduszona. Porozdzierał na mnie koszulę i gole ciało było widać, ale nie miałam siły, żeby naciągnąć na siebie kołdrę.

A pani zaczęła wymyślać.

Nawet nie myślałam, że taka pani ta kumie wymyślać, że zapamiętać trudno; a co dopiero powtórzyć! Mnie nawymyślała od wezwstydnic, ulicznic, a pana Karola nazwała uwodzicielem, zdrajcą, niewdzięcznym i podłym gadem, łajdakiem, rozpustnikiem. Myślałam, że końca nie będzie tym krzykom i spazmom.

Z tych krzyków zrozumiałam, że to mąż ją obudził i powiedział jej, że pana Karola niema w jego pokoju i że pewnie poszedł, do służbowego, do mnie.

Na te wrzaski przyleciała Józefowa i zaczęła mruczeć coś pod nosem, ale pani ją wypędziła:

— Pocz tu Józefowa nos wtyka? Proszę natychmiast iść spać! Żeby zaraz do całym domu plotki roz-

nieść?! A ty zrobisz tak, jak każę: spakujesz się jutro rano i idź, skądś przysła! O, prawdę powiedziała Edwardowa, że taką dziewczynę niebezpiecznie brać do domu! Nie będę już taka głupia na przyszłość!

— Ale kotku, kotuchino! — chciał starszy pan uspokoić panią, ale gdzie tam! Im więcej jej o kotkach mówił, tem bardziej wrzeszczała. Wreszcie zaczęła płakać i wprowadził ją do sypialni.

Dopiero wtedy Józefowa smyknęła do mnie i zaczęła się dopytywać, a co, a jak?

Opowiedziałam jej wszystko, jak było, i spłakałam się, jak nigdy w swoim życiu! Całą noc płakałam. Taka to była moja pierwsza służba!

18 grudnia.

Na szczęście dostałam drugie miejsce. Jakoś Pan Bóg opiekuje się sierotą.

Dobrze mi tu w palacu państwa Skomorowskich. Służba nie ciężka, jaśnie pani nie taka wymagająca. Tylko jaśnie panienska, panna Lara, człowiekowi dobrze słowa nie powie. Za to pan Jerzy!...

Jakiż on piękny! Gdyby on nie był jaśnie panem, zakochałabym się w nim na śmierć!

Chodzę codziem wieczorem, kiedy się wszyscy pokładli spać, popatrzeć na niego choć przez dziurkę od klucza. Siedzi wieczorem w bibliotece i czyta, albo pisze.

22 grudnia.

Już się szaro robi, a ja jeszcze nie śpię. Nie, nie mogę zasnąć.

Tyle się w te parę dni stało! Aż mi się w głowie kręci, aż mi się wierzyć nie chce, że to wszystko prawda, że to nie sen. Chciałabym wszystkim opowiedzieć o tem, a komuż mogę się zwierzyć? Chyba tylko tym kartkom, chyba tylko temi słowami na papierze...

Poszłam, jak zawsze na dół popatrzeć na pana Jerzego przez dziurkę od klucza. Naraz otworzył drzwi. Zdrętwiałam cała. Słabo mi się zrobiło ze wstydu.

Oczy podnieść nie mogłam. A on wziął mnie obiema rękami za głowę i pyta:

— Co tu Tola robiła?

Westchnęłam tylko.

Nagle złapał mnie wpół, wciągnął do pokoju i zaczął całować.

Byłam zupełnie bez siły. Tak strasznie chciałam go objąć rękami za szyję, ale nie śmiałam. Ręce zrobiły mi się ciężkie jak z otowiu, nogi ugiwały się pod mną. Sama nie wiem, jak się to stało, byłam jakby omdlała i osunęłam się na dywan. Dotknęłam wtedy ustami jego kolan przez ubranie.

Kiedy mu tak widocznie zaciężyłam w rękach, posadził mnie na ziemi i sam siadł koło mnie. Objął mnie wpół, ale głowę odsunął. Nie śmiałam spojrzeć, ale czułam, że mi się przygląda bez przerwy, bo powtarzał:

— Jaka ty jesteś piękna, jaka ty jesteś miła, jaka ty jesteś kochana!...

Kiedy powiedział „kochana“, słabo mi się zrobiło. W głowie mi się zakręciło, przechyliłam się i głowa upadła mi na jego kolana.

Przytrzymał mi tak głowę i zaczął głaskać po włosach.

— Masz śliczne rzęsy, ale nie chowaj oczu. Wiem przecież, że masz piękne, lazurkowe, jak chabry w zbożu. No, otwórz oczy, pokaż, jakie są piękne i niech zobaczę, czy mnie lubisz. Otwórz!

Spojrzałam raz, ale oczy się znów zamknęły:

— Nie mogę patrzeć!

— Trzeba patrzeć, bo jak się kocha, to chce się ciągle widzieć tego, kogo się kocha. Widzisz, ja ciebie kocham i patrzę na ciebie bez przerwy i napatrzeć się nie mogę twojej urodzie. Słyszysz, kocham cię! Spójrz na mnie!

— Nie śmiem... Mnie się zdaje, że tak mi się śni. Było mi tak dobrze, że sama nie wiedziałam, co się ze mną dzieje! Byłam jak odrętwiała, bez siły, bez woli. Leżałam bezwładnie w rękach pana Jerzego, jak urzeczona. Mógłby zrobić ze mną, co by tylko chciał.

Jerzy znów nachylił się nade mną i zaczął mnie całować. Kiedy dotknął ustami moich ust, odważyłam się go pocałować.

Dalszy ciąg nastąpi

Pełna tabela loterii

27-ej Klasowej Loterii Państwowej Drugi dzień ciągnięcia piątej klasy

Główne wygrane

75.000 zł. na nr.: 45847.
 15.000 zł. na nr.: 21347 38762
 10.000 zł. na nr. 36482 37638 39603
 70864 75054 102508 123369 140223.
 5.000 zł. na nr.: 28039 37311 53776
 65270 89780 91282 100091 105408
 127951 152813.
 2.000 zł. na nr.: 5202 72541 13103
 13838 15864 16508 29973 38284 43091
 50697 56437 58181 61045 63657 83393
 89948 93304 100901 106417 106558
 120810 123126 126449 122108 138539
 134483 140652 149442 151244.
 1.000 zł. na nr.: 1339 3798 5500 8379
 11617 12364 14716 18008 22397 25606
 27257 29527 38746 36636 38708 39873
 42909 44750 45117 45702 46173 46878
 48596 52964 61217 61884 61971 65217
 66349 66693 68038 69111 69790 75784
 78080 78774 80166 81023 81955 84139
 85209 86513 87279 87701 88880 92800
 96777 96786 98056 99399 100744 103952
 107113 111379 1113250 125108 128879
 133709 134716 135089 140128 140196
 140687 142408 144879 146460 147619
 152786.

Sławki I-sze CIĄNIENIE

84 117 288 343 431 35 75 542 69 629
 750 51 859 900 79 1044 224 304 309
 85 427 67 76 1571 85 766 77 2182 206
 79 256 76 500 54 616 715 918 73 313
 200 301 426 65 551 59 844 966 5138 68
 79 93 259 359 493 549 673 778 845 5063
 81 163 92 224 452 651 762 956 91 6015
 42 84 103 11 479 854 89 96 937 60 7023
 44 77 79 142 57 329 81 653 65 766 824
 27 41 48 53 907 8042 64 412 83 207 36
 46 57 317 91 630 87 9037 249 361 95
 511 614 44 738
 10007 30 161 99 663 868 927 11001
 130 245 339 50 583 700 55 925 39 56
 60 75 12141 424 547 86 13437 561 69
 89 793 831 934 14394 496 98 749 63
 15121 214 493 557 690 762 979 16042
 115 209 50 82 597 737 61 70 854 96
 17071 766 95 987 18029 41 288 345 668
 77 19030 176 265 311 23 468 73 809 40
 74 96
 20000, 206 308 47 48 85 525 82 798
 977 21135 40 88 374 501 25 90 652 747
 804 57 949 63 22062 82 155 87 221 503
 659 854 57 908 23053 495 661 24034
 40 72 281 416 72 605 793 991 25031
 133 330 597 689 816 996 26092 281 466
 570 72 27147 74 252 882 88 583 989
 28084 94 254 418 75 504 37 609 96 711
 28 817 29115 65 211 18 330 448 545
 742 849 53 901 43 76
 30038 110 259 482 530 723 63 969
 31073 258 393 408 68 585 737 803 88
 940 992 32012 15 74 128 286 574 86
 997 33073 354 443 534 59 78 772 801
 34266 446 504 43 69 71 617 37 871
 874 99 938 35074 99 116 343 426 651
 60 65 770 818 904 17 36096 146 207 39
 356 414 739 865 987 37068 91 345 429
 758 835 909 38107 25 305 451 559 791
 804 925 39045 235 91 264 93 590
 40029 143 49 816 332 41 77 78 95 427
 510 11 790 977 41041 78 88 192 375 422
 85 555 88 93 640 73 791 872 42021 187
 258 439 43 543 836 46 933 4325 81 214
 482 83 577 621 48 95 714 65 838 97
 45038 144 267 392 639 704 85 806 51
 973 94 46010 108 14 257 73 314 27 54
 81 824 50 71 47031 43 134 285 428 512
 803 21 56 48013 111 209 364 67 412 578
 636 736 925 84 49036 207 438 92 504
 14 27 57 605 765 87 77 954 94
 50035 50 349 71 479 506 25 52 69
 791 878 51028 124 377 85 495 591 877
 52506 51 143 329 36 82 546 65 628 717
 27 957 53131 41 89 432 49 508 70 82
 657 97 718 24 92 805 6 26 61 958 67
 54273 331 46 68 431 607 99 720 94 844
 958 55312 462 747 56185 223 300 92 404
 579 668 802 28 955 57008 38 135 46 85
 204 628 798 914 44 58228 302 530 613
 740 821 76 77 926 70 59097 126 201 14
 31 417 623 92 873 919
 60010 59 78 322 78 413 608 830 76
 61003 99 109 64 269 316 450 83 552 601
 31 35 52 786 90 913 57 80 82184 300
 64 696 710 35 815 98 939 83 63097 218
 407 15 658 83 700 53 79 805 61 915 51
 64117 72 424 574 81 669 87 768 92812
 76 942 65113 32 90 229 357 442 533 40
 57 699 778 843 921 66035 284 93 328
 80 416 93 515 875 93 984 67128 48 78
 81 580 779 99 931 52 70 68077 224 76
 92 358 93 463 66 92 604 34 65 740 881
 82 907 97 69007 68 83 170 249 94 301
 91 447 527 76 625 717 48 910
 70317 20 98 443 57 709 766 871 972
 71046 176 219 37 367 509 618 981 72011
 70 83 161 86 289 545 728 73078 267
 446 81 623 846 67 74281 439 67 656 764
 912 75182 341 558 763 85 967 76183
 231 641 792 969 77050 90 320 34 429
 517 76 694 849 64 67 96 974 78015 64
 69 103 203 71 493 523 618 52 703 821
 945 93 7928 39 134 60 255 304 462 661
 940
 80185 390 460 546 678 728 57 72 95
 904 81028 82 102 26 30 319 483 645 53
 732 911 12 68 82137 287 377 402 898
 83046 57 107 433 41 690 721 871 84787
 827 900 1 22 25028 203 13 2 111

49 420 77 580 93 662 70 801 901 33 50
 86138 83 448 66 684 768 814 78 87143
 452 506 704 11 866 941 88141 77 307
 422 36 57 818 55 65 81 921 89017 66
 113 201 96 316 443 772 911 61
 90091 112 492 98 535 621 41 54 78
 91003 51 328 52 507 845 968 92125 31
 87 329 554 95 779 968 93171 287 358
 442 583 620 25 761 83 944 94032 133 36
 57 346 52 540 75 658 769 826 905 52
 95076 79 83 112 31 67 279 337 65 534
 611 734 821 25 96150 66 281 343 54 596
 622 35 92 789 800 63 77 92 977 88
 97295 828 542 76 707 874 931 40 98049
 101 266 328 400 68 699 877 959 99254
 311 45 69 461 671 709 851 78 82 909
 56 84
 100024 111 91 248 387 631 48 71 729
 101102 290 323 386 496 573 741 817 57
 916 57 102151 242 778 838 67 95 103083
 173 212 18 359 436 52 507 92 708
 104311 600 64 99 944 105186 222 388
 590 673 849 97 993 106282 322 449 599
 947 107009 148 396 409 37 507 9 60
 600 747 875 924 55 65 108079 416 47
 98 700 80 923 10978 107 502 613 708
 803 59 925
 110068 155 63 219 365 432 528 886
 11177 169 202 327 83 325 62 420 50 615
 59 67 701 65 988 95 112231 51 321 22
 57 86 524 620 80 797 817 917 113107
 73 262 421 630 95 841 114050 60 105
 10 365 69 520 115200 15 94 383 586
 744 706 94 859 992 116034 60 98 153
 328 75 422 117147 258 485 563 646 45
 817 25 118116 38 209 42 66 435 67 591
 95 621 27 759 79 874 909 119038 43 165
 287 89 310 626 67 68 704 832 961 72

120097 115 94 313 39 43 96 589 661
 98 709 76 88 920 66 121029 72 97 128
 44 336 43 499 641 814 43 906 122079
 330 47 403 29 81 503 56 666 72 974
 123026 131 41 282 88 394 404 7 97 597
 693 726 41 52 954 124291 389 485 564
 743 51 901 5 125098 178 91 99 279 344
 441 626 744 787 126028 95 200 43 82
 486 88 534 617 622 876 995 127042 148
 313 519 606 44 864 940 128151 394 578
 649 710 70 918 129020 170 302 21 679
 722 807 48 67 946 55
 130077 145 227 400 500 92 645 764
 95 131035 40 95 221 323 99 432 55 515
 25 606 52 72 917 132185 211 434 529
 35 89 610 36 42 89 712 17 78 805 43
 133030 66 108 41 216 491 656 84 717
 818 57 134022 93 190 415 45 63 614 91
 765 978 135221 46 339 475 647 75 779
 832 915 42 93 136099 174 261 349 444
 80 622 137126 35 207 322 40 566 674
 867 83 932 56 138049 55 138 235 815
 41 68 509 944 139162 404 27 509 10
 909
 140098 105 214 496 677 726 89 805
 64 978 141108 85 87 99 203 65 95 346
 432 72 504 765 824 29 59 142137 263
 861 996 143090 172 224 30 42 368 402
 706 601 924 54 97 144115 41 581 863
 929 85 145006 150 316 35 413 586 600
 960 90 902 146021 147076 112 89 527
 55 64 73 679 719 924 148154 257 339
 70 728 813 60 926 67 79 149006 365 99
 400 12 706 978
 150106 89 90 95 369 479 550 673 873
 968 151076 150 279 335 466 534 644 67
 718 800 987 152028 136 240 306 559

627 83 742 68 828 52 914 37 153021
 315 442 69 550 700 98 999 154000 15
 402 559 747 823.
 II-gie CIĄNIENIE
 12 289 383 439 529 785 887 95 1001
 38 146 362 651 783 97 953 75 77 2146
 212 510 728 34 62 3049 153 259 94 374
 97 477 503 645 4115 390 624 78 801
 986 5010 54 331 90 431 62 521 63 728
 53 828 73 96 910 83 6028 150 481 508
 65 669 88 91 729 43 877 910 7173 328
 36 458 717 8088 313 520 675 89 813
 86 9159 91 259 315 16 448 625 29 66
 816
 10229 459 559 55 770 901 84 11002
 277 360 73 420 825 984 12057 84 573
 628 847 979 13139 320 640 768 808
 14000 97 142 62 68 327 442 851 15105
 94 326 34 44 488 770 866 996 16034
 74 240 521 631 60 17008 306 17 35 43
 49 414 85 881 18057 62 83 170 90 225
 75 355 469 650 886 996 19050 283 98
 467 76 649 57 92 998
 20066 85 218 80 362 440 537 695 721
 28 53 878 21154 236 79 416 63 92 534
 60 86 700 918 70 84 22144 358 567 713
 925 93 23117 212 413 59 510 629 711
 40 74 849 50 53 83 959 24169 72 549
 636 747 25087 102 61 75 202 611 62
 26014 278 339 71 83 438 506 18 96 784
 911 27228 59 87 390 435 641 67 873 80
 28020 17 20 35 56 113 66 80 83 246 371
 412 588 905 29006 183 300 59 85 511
 40 612 27 705 50 807 34 92
 30052 105 9 55 769 31054 248 325
 54 57 73 86 463 745 945 32249 388 529
 70 682 810 973 33111 43 242 95 364 77
 84 470 506 697 754 978 34034 345 656

85 747 970 35061 68 100 3 95 868 951
 36128 90 668 94 985 37013 42 316 63
 517 614 15 752 60 967 38080 172 209
 71 90 324 27 81 579 649 787 95 953
 93919 505
 40094 359 551 986 93 41140 61 296
 302 465 570 700 39 45 54 900 68 84
 42056 173 250 51 74 330 417 645 813
 50 939 96 43007 22 37 229 430 35 65
 528 712 59 963 44028 47 69 76 279 674
 45153 86 266 373 407 14 509 60 666 931
 39 46016 95 98 119 200 39 755 82 852
 54 47007 186 283 361 409 50 56 699 807
 17 47 953 48039 256 90 373 77 614 700
 916 49022 112 302 522 41 70 708 919
 50099 320 640 60 772 884 91 51199
 295 310 66 514 38 695 702 43 48 60 70
 875 52152 280 303 74 678 870 53002
 358 62 527 36704 7 69 999 54023 452
 590 606 32 41 831 87 55026 170 437 64
 857 71 56016 80 109 41 234 463 62 661
 743 99 894 964 57032 62 137 52 59 346
 70 429 50164 94 711 87 855 58 978
 58136 226 446 552 656 702 23 902 19
 59075 288 580 739 70 819 39
 60090 106 611 83 958 89 61095 283
 302 93 544 844 981 62019 209 92 453
 72 502 607 12 726 70 87 846 904 85 96
 6303051 504 69 628 49 73 775 78 84
 64076 135 284 450 504 87 627 80 719
 856 80 903 65163 201 322 577 650 83
 702 57 879 913 39 66101 259 60 432
 518 660 897 67063 140 274 325 39 449
 622 729 804 56 924 68073 151 216 348
 499 508842 69032 120 290 507 927 74
 70053 71 90 166 331 620 31 55 67
 792 828 958 66 71081 111 204 363 427
 73 805 65 72016 500 48 95 604 74 825
 53 921 35 53 80 91 73024 102 98 322
 562 712 868 74003 57 195 558 621 740
 83 983 75171 88 94 283 461 539 42 667
 809 59 76019 21 41 64 67 90 104 33 57
 249 85 306 484 541 737 864 908 14
 77287 409 569 621 51 861 78044 90 123
 40 95 643 768 79281 461 601 41 72 82
 762 953
 80020 74 174 325 34 71 487 500 947
 85 81031 92 150 79 251 540 73 729 820
 79 85 82085 227 70 594 602 4 831 940
 83238 306 992 84206 67 465 512 29 735
 846 85382 932 86015 131 76 201 76 465
 560 696 895 925 87052 121 26 47 234
 95 309 30 501 92 95 684 771 968 71
 88057 103 215 41 378 559 62 685 98
 764 70 925 37 89069 100 16 351 423 31
 49 56 592 636 66 936 59
 90052 171 87 306 516 681 72 95 724
 846 985 91130 93 255 380 964 92150
 303 8 401 771 848 911 66 93100 204 82
 301 486 839 94071 83 89 266 376 89 410
 656 69 853 95053 411 22 44 518 655 94
 734 73 808 948 96057 120 353 429 543
 90 704 900 32 97194 265 349 541 84 98
 600 69 719 39 66 83 837 66 83 98508 69
 612 954 67 89215 559 60 82 698 734 65
 100043 79 197 220 98 303 395 145
 802 101027 108 95 273 354 464 604 789
 803 77 102012 310 520 48 618 28 51
 787 98 103074 170 95 246 58 62 687 720
 806 12 55 906 104031 393 436 68 560
 614 77 820 91 968 105023 238 452 728
 67 862 968 106047 260 79 427 531 77
 660 70 708 31 51 65 938 58 107025 120
 234 439 91 98 502 90 628 718 812 84
 954 88 108160 200 6355 467 92 529
 99 760 64 109100 75 258 67 377 478 529
 36 890 966
 110106 231 543 641 964 11098 176
 635 757 62 112172 369 422 510 13 44
 500 74 85 8

Mianowanie nowych władz w Zarządzie Miasta, uzależnione od Ministerstwa

Po rezygnacji p. prezydenta miasta i części ławników p. wiceprezydent Suchowlański udał się do Województwa, w celu zakomunikowania o zaszytych zmianach.

Jak zdaliśmy ustalić p. wiceprezydent Suchowlański nie przywiózł z Białegostoku żadnych konkretnych wiadomości co do składu personalnego nowego Zarządu Miasta.

W każdym razie w tej chwili nie zanosi się na nominacje, która ma być zdecydowana za kilka tygodni, t.j. po uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

W ostatnich dniach odbyły się ciekawe posiedzenia, rad, gminnej i miejskiej w Indurze. Chodziło o ważną sprawę, o

Magistrat „stołecznej” Indury w przededniu likwidacji

los dzisiejszego t. zw. magistratu. Indura jak wiadomo mimo swoich dwóch tysięcy ludzi, kilku brudnych ruder i pełno wszędzie śmiecia, ma jeszcze i magistrat! W tej samej mieścinie urząd gminy Indura znajduje również swe pomieszczenie. Tak. W Indurze podwójna władza i podwójne koszty administracyjne. Na ile Urząd gminy opiera swe istnienie na zupełnie zrozumiałych podstawach i prawach na tyle ów magistrat jest jakby przyrzeczony, jakby czemś stworzonym ludziami na zmartwienie.

Wydatki i to znaczne, a korzyść żadna. Bo właściwie pocóż Indurze tak obszerna administracja. Urzędy Gminne, przy takim składzie personalnym zarządu jak w Indurze doskonale dają sobie radę w daleko większych ośrodkach. Sprawa likwidacji „samorządu miejskiego” w Indurze była już niejednokrotnie poruszana. Lwia część społeczeństwa Indury chętnieby zrezygnowała z zaszczytnego tytułu „mieszczuchów” byleby wyzbyć się ciężaru jakim bądź co bądź jest magistrat. Właściwie na ten temat obradowały ostatnio „ciała ustawodawcze, gminy i magistratu. Niechętnie Gmina zbiera się przejąć agendy magistratu bo chodzi tam o pewne przynależności, w postaci znacznych długów. Po długich i wyczerpujących debatach rada Gminy zdecydowała się przejąć ten „skarb”.

A rada miejska chce jednak pozostać przy swoim. Oni jedni radzi ze swego położenia. Bo i nic dziwnego. Zawsze to parę osób pokreśli się przy magistracie — i to chleb.

W każdym razie likwidacja magistratu w Indurze zdaje się być faktem nieuniknionym. Aby tylko przedzej, bo każdy dzień niesie znaczne, a niepotrzebne wydatki. B.

Trzy kobiety na jednego sekwestratora

We wsi Kaplica Wielka zamieszkuje rodzina Sarosieków. Stary Dominik, żona Amelja i

60, córki, Anna I, 22, Helena I, 22. Stary Dominik, zalegał w opłacie podatków, co zresztą zdarza się niejednemu Zalegał, aż doczekał się sekwestratora.

Wiadomo, że na wsi sekwestrator najpierw zagłada do obory, bo tu i owdzie trafi się tłusta świnka, na którą trudno w razie licytacji znaleźć nabywcę. Wie o tem sekwestrator Ciborowski i tak też postąpił w danym wypadku. Zanim jednak zdołał wejść do stajni Sarosiekowa odepchnęła go i zatrzaśnięła drzwi. Wówczas sekwestrator wszedł do mieszkania, tam znalazł worek z wełną, który też upatrzył sobie jako „fant”. Widząc to Sarosiekowa zorganizowała do różnie kontrakcję wspólnie z córkami. Worek wrócił na swoje miejsce a sekwestrator do Grodna.

Raport sekwestratora przekształcił się biegiem czasu w doniesienie karne do prokuratorji i właśnie Sąd okręgowy rozpoznał tą sprawę. W wyniku przewodu sądowego bohaterkami którego były matka i córki, słowem prawie cała rodzina Sarosieków z Kaplicy, Sąd uznał je winnymi stawienia czynnego oporu i zmuszenia sekwestratora do zaniechania

nia czynności służbowych skazując każdą na 6 miesięcy więzienia przyczem Amelji i Helenie Sąd zawiesił wykonanie wyroku na 3 lata.

Osobiste

Prezes Sądu Okręgowego p. Kazimierz Gedrojc powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Kradzież mieszkaniowa

Balińskiemu Jerzemu, Sw. Mikołaja 5 skradziono z przedpokoju palto na futrze i konfity. Sprawcy nieznani.

Znowu wypadek z psem

Siwkową Konstancję, 11 Listopada 5, pokąsał pies należący do Józefa Wojszko, Narutowicza 24.

Według zameldowania pokasanej właściciel umyślnie szczuł psem za co nie minie go odpowiednia kara.

Pożary

We wsi Starzynka gm. Brzostowica Wielka wybuchł pożar w zagrodzie Dzieszko Stepana. Spłonęły 3 domy i stodoła. Straty znaczne.

Smaczne i zdrowe obiady dla smakoszy

Nie każdy może wie, że od sposobu odżywiania się, zależy zdrowie człowieka. Szczególnie w porze letniej, kiedy produkty pierwszej potrzeby ulegają szybko zepsuciu.

Pełną gwarancję za świeżość produktów tak mięsnych i jaskkich znajdują smakosze, w znacznej od wielu lat kuchni domowej przy ul. Witoldowej 22 m. 1.

Zamknięcie Targów Wileńskich

Mimo różnych wersji, kierownictwo Targów Póln. nie pozwoliło dotychczas żadnej decyzji co do przedłużenia ich o

tydzień, t.j. do 17 bm. i — jak się zdaje — Targi zostaną zamknięte w dniu 10 września.

Leży więc w interesie każdego, kto dotychczas nie zwiędził Targów aby wykorzystał tą pomyślną okazję przy minimalnych kosztach.

DOKTOR

St. SAROSIEK

Choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje codziennie:

od g. 9—12 i od 16—18

Grodno, Poczta 1 m. 4.

Niebezpieczny złodziej kolejowy pod kluczem

Na linii kolejowej Warszawa — Grodno — Wilno rozpanoszyły się szcury kolejowe.

Szczyr taki zazwyczaj przybiera wygląd wielce wytwornego młodzieńca, który w odpowiedniej chwili wyzyskuje nie uwagę pasażerów, chwytając się znajdzie pod ręką i — szukaj potem wiatru w polu.

Ostatnio ofiarą takiego gągarka padła Józefa Sienkiewiczowa, której z przedziału kolejowego skradziono torebkę damską. Tym razem przecież złodziejowi powinęła się noga. Schwymano go i ustalono, że jest to niebyle kto, bo specjalista warszawski, Franciszek Brewczyński.

Dźwiękowiec **Apollo** D Z I S Wstęp od 54 gr. Dominikań. 26 Najnowszy wspaniały polski film p.t.

Jego Ekscelencja Subjekt

Przebojowe piosenki z filmu „Jego Ekscelencja Subjekt”: Złociste włoski, Tyle miłości i in.

Dzisiaj na scenie Przebojowa rewja pt.

„Piękne Grodnianki”

w wykonaniu artystów teatrów Warszawskich: Morskie Oko, Qui Pro Quo Wacław Morawska, J. Karlińska, Z. Żukowska, Mieczysław Mirski, Mikołaj Nikarski, Antoni Tartakowicz, oraz słynny balet Niewęglowski i Junosza Lasoty

Uprasza się Sz. Publiczność o łask. przybywanie na pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.15 w sobotę i niedzielę pocz. seansów o g. 2.30

Jeszcze jeden wywrotowiec za kratami

Sąd Okręgowy skazał na 6 lat więzienia komunista z Grodna Aleksandrowicza Chaima w Zalcmana, któremu akt oskarżenia przypomina działalność komunistyczną jeszcze z 1923 r. i tak aż do chwili aresztowania.

Aleksandrowicz do ostatnich

czasów sprytnie wymykał się przed okiem władz bezpieczeństwa, dopiero został aresztowany w Pińsku i sprowadzony na ławę oskarżonych.

Do winy nie przyznawał się usiłując w długich wywodach wykazać swą niewinność w zarzucanych mu czynach.

Fale Niemna wyrzuciły samobójcę

W pobliżu Grodna przy wsi Płaskowce, gm. Balla-Wielka, wyłowiono z Niemna zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat około 30.

Zwłoki te znajdowały się w stanie takiego rozkładu, iż należy przypuszczać, że przeleżały one w wodzie conajmniej 3 miesiące.

W kieszeni topielca znaleziono kartkę, z której zdołano odcyfrować prośbę zmarłego, — by

zaniechać poszukiwania sprawców jego śmierci, gdyż życie sam sobie odbiera.

Wobec tego, że zachodziło podejrzenie, czy list ten nie został sfingowany przez zabójców dla odwrócenia uwagi władz śledczych, dokonano sekcji zwłok, która jednak nie wykazała żadnych śladów przedśmiertnej walki z ewentualnymi napastnikami.

Solidarna rodzinka

Sekwestrator Urzędu Skarbowego p. Jastrzębski złożył zameldowanie, że spełniając czynności służbowe w domu Tomasza Azrucha we wsi Koszewniki spotkał się z oporem ze strony domowników. Według zeznania sekwestratora wydarzenie to uważać można raczej

jako zwyczajny napad. Zajście przedstawia się następująco:

Z polecenia władz skarbowych sekwestrator Jastrzębski udał się do wsi Koszewniki w celu dokonania zajęcia u Azrucha za zaległe podatki. Zanim zdołał przystąpić do czynności, żona Azrucha uderzyła go w głowę walkiem, zaś sam gospodarz chwycił za siekiere, lecz sekwestrator sprytnym ruchem wytrącił siekiere z rąk napastnika.

W napadzie tym pomagał rodzicom 20 letni syn. Widząc znaczną przewagę sekwestrator wystrzelił na postrach, a gdy to nie poskutkowało zmuszony był zaniechać czynności.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie. Azruchów czeka surowa kara.

Dźwiękowiec Polenja

Pocztowa 4

Wstęp od 54 gr.

NA EKRAKIE:

Wielka niespodzianka!

Polska Operetka filmowa pt.

10% dla mnie

w r. gł. Mańkiewiczówna, Janicka, Krukowski, Walter, Wesołowski, Czaplinska, Alma Kar.

NA SCENIE:

Program № 13

Zrzeszenie Artyst. Rewjowych Rewja humoru, pieśni, satyry i tańca w 16 obraz. p.t.

R A Z POLECZKA!!

Udział biorą: ulub. Warszawy H. Warkowlecka, S. Karłna J. Konarska, Gołębiowska, i primabaf. opery Katowickiej Z. Maleszkówna, humorysta Włodzim. Orsza-Bojarski, Edmund Rewski, Roman Orlicz, Z. Tański R. Rostocki oraz bal-tmistrz opery Katowickiej B. Wierzbicki Dekoracje Zygmunt Żytko Pocz. seans. 5.30, 8.15 i 10.30 Uprasza się o przybywanie na początki seansów

MIESZKANIE

do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią Brygidzka 30

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rynek Śmigłego Nr. 6.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem dobowym i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w redakcji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 5-milimetrowy w tekście (złoty 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekst m. (złoty 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. Za posiadających prace ogłoszenie z 20 słów i złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko

Druck- und Verlagsanstalt „Głos” w Grodnie